

Rostechnadzor skontrolował zakład atomowy „Majak”

23 listopada 2017

Rostechnadzor skontrolował zakład atomowy „Majak” po doniesieniach o emisji rutenu.

Federalna Służba Nadzoru Technologicznego, Atomowego i Ekologicznego (Rostechnadzor) przeprowadziła kontrolę w przedsiębiorstwie „Majak” w obwodzie czelabińskim po doniesieniach o emisji rutenu do atmosfery.

Resort sprawdził informację ws. wykrycia tego pierwiastka chemicznego w powietrzu na terenie Europy na przełomie września i października. Odnotowane tam wartości wahały się od 10 mikrobekereli do stu milibekereli na metr sześcienny powietrza. Najwyższy poziom pierwiastka – 145 milibekereli – odnotowano 30 września w Bukareszcie.

Do niekontrolowanej emisji radioaktywnego izotopu mogło dojść w czasie przetwarzania zużytego paliwa jądrowego lub produkcji izotopów promieniotwórczych.

W związku z tą sytuacją Rostechnadzor postanowił skontrolować zakład atomowy „Majak”, należący do korporacji państwowej „Rosatom”. Specjaliści ustalili, że w sierpniu-październiku koncentracja rutenu-106 nie przewyższała dopuszczalnej normy. Resort nie znalazł naruszeń, które mogłyby doprowadzić do uwolnienia się izotopu do atmosfery.

Wcześniej w biurze prasowym „Majaka” poinformowano, że przedsiębiorstwo nie ma nic wspólnego z zaistniałą sytuacją.

Jesienią Niemiecki Urząd ds. Ochrony Przed Promieniowaniem (Bundesamt für Strahlenschutz, BfS) wykrył ślady rutenu w bezpiecznej koncentracji. Założono wówczas, że źródło emisji tego pierwiastka promieniotwórczego znajduje się w Rosji.

Później Rosyjska Służba Federalna ds. Hydrometeorologii i Monitoringu Środowiska Naturalnego (Rosgidromet) poinformowała, że pod koniec września na południowym Uralu w obwodzie czelabińskim zaobserwowano nadzwyczaj duże zanieczyszczenie powietrza rutenem-106. W Tatarstanie, Wołgogradzie i Rostowie nad Donem poziom koncentracji tego izotopu był wysoki i Federalna Służba Nadzoru w Sferze Obrony Praw Konsumenta i Dobrobytu Człowieka (Rospotrebnadzor) uznała ją za niebezpieczną dla zdrowia.

Niebezpieczny ruten wykryto także w powietrzu w Polsce i we Włoszech. Organizacja Greenpeace zwróciła się do Prokuratury Generalnej z prośbą o skontrolowanie, gdzie doszło do emisji substancji radioaktywnej.

Rosatom zapewnił natomiast, że na terenie obiektów rosyjskiego przemysłu jądrowego nie doszło do żadnych wypadków czy awarii, które mogłyby spowodować wzrost poziomu radioaktywnego izotopu w atmosferze.

Nadal więc nie wiadomo, skąd się wzięło źródło promieniowania.

Źródło: pl.SputnikNews.com